Egz. Archiwalny Czytelnia

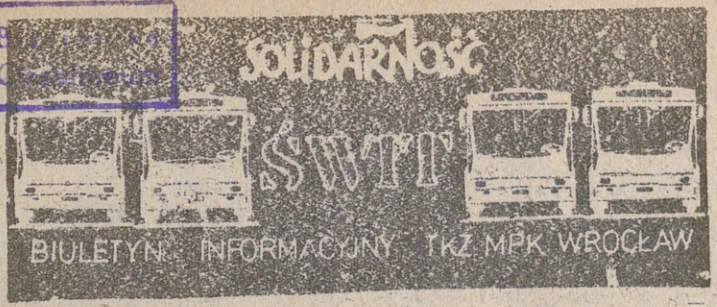

Nr 5 /57/ WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 1987 r CENA 10 ZŁ

WZYWAMY DO BOJKOTU REFERENDUM

Musimy sobie uprzytomnić, że ogłoszone na 29 listopada referendum w sprawie przebudowy struktury cen i dochodów to kolejna kosztowna /bo wielomilionowa/ zabawka rządu, na którą nie stać naszego zubożałego kraju.

Ponadto, jeśli nawet wyniki referendum nie zostaną sfałszowane, nauczeni doświadczeniem ubiegłego 40-lecia zdajemy sobie sprawę, że społeczeństwo nie ma najmniejszego wpływu na prawidłowy przebieg reformy. Pokazał to wyraźnie trwający sześć lat jej I-szy etap, nie prowadzący do niczego oprócz 10-krotnego wzrostu cen.

Referendum będzie więc tylko próbą przerzucenia na społeczeństwo odpowiedzialności za nieudolne wprowadzanie reformy już w tzw. "centrum" i zaaknięcia na ust w przypadku protestów na pogłębiającą się inflację i nieuzasadnione podwyżki cen.

Że taki wybuch niezadowolenia wynikającego z pogorszenia warunków życia nastąpi, władze są pewne i już odpowiednio przygotowane. W pierwszych dniach października prokurator generalny zapoznał ekipę prokuratorów wrocławskich z zaostrzonym systemem karania. W tym samym czasie zmieniono także szefa służby bezpieczeństwa dla województwa wrocławskiego. Nowego szefa przysłano aż z "centrali MSW".

By więc nie wytykano Ci później, że sam zgodziłeś się na postępującą nadal nędzę i że jesteś za nią odpowiedzialny - NIE BIERZ UDZIAŁU W REFERENDUM !

Jeśli natomiast nie przekonaliśmy Ciebie i weźmiesz w nim udział - to później NIE NARZEKAJ. Ostrzegaliśmy.

DAR ZAŁOGI MPK

30 sierpnia 1987 roku odprawiona została Msza Święta w Kościele przy Al.Pracy w intencji naszego zakładu. Jako wotum dla Matki Bożej Pocieszenia załoga MPK przekazała 15000 złotych na rzecz Schroniska im. Bł. Brata Alberta przy ul.Lotniczej.

Przy tej okazji chcielibyśmy Czytelnikom naszym przybliżyć cel i zasady działania owego Schroniska.

Adam Chmielowski, późniejszy brat Albert, beatyfikowany przez Ojca Świętego Jana Pawła II w roku 1983, był właśnie pionierem miłosiernej działalności wśród bezdomnych. Założył on na przełomie XIX i XX wieku wiele przytułków dla bezdomnych na terenie ówczesnej Galicji / Kraków, Lwów i inne/. Oryginalnością brata Alberta było to, że zajął się ludźmi najbardziej opuszczonymi, przegranymi, nieszczęśliwymi, gdyż widział w nich "znieważone" oblicze Chrystusa. Tyle historii a co ukazuje rzeczywistość ? - Problem bezdomnych narasta z roku na rok. Tragedie losowe, rodzinne, choroby psychiczne, alkoholizm, utrata równowagi życiowej i moralnej oraz wiele innych przyczyn powoduje, że stale powiększa się liczba bezdomnych w Polsce. Naprzeciw temu tragicznemu i groźnemu problemowi ludzi bezdomnych wychodzi Stowarzyszenie Dobroczynne, którego celem jest niesienie pomocy bezdomnym. Schronisko zostało otwarte w wieczór wigilijny 24 grudnia 1981 r, w 65 rocznicę śmierci bł.Brata Alberta. Początkowo obejmowało połowę drewnianego baraku i mieściło około 60 mężczyzn, obecnie posiada cały barak i 3 nieduże pomieszczenia, w których mieszka około 100 osób. Schronisko utrzymuje się z dobrowolnych ofiar społeczeństwa i tylko niektórzy podopieczni opłacają swój pobyt w Schronisku ze swoich rent, emerytur i pensji pracowniczych. Większość podopiecznych nie posiada żadnych dochodów. Schronisko otrzymuje pomoc rzeczową w postaci odzieży, żywności albo od osób prywatnych albo od Kościoła z zagranicznych darów. Tak więc Schronisko działa już 6 lat. Prowadzi je społecznie duchowny Jerzy Adam Marszałkowicz,

który bezdomnym poświęcił swoje życie. Mieszka w Schronisku i już 6 lat pracuje tam służąc ludziom przez całą dobę. Tak heroicznej pracy nie wykonałby nikt inny. Dyżury pełnią młodzi ludzie, którzy na ochotnika zgłaszają się do schroniska. Samo Schronisko mimo licznych trudności /władze miasta są mu przeciwne/ działa i rozwija się - zdemontowany obecnie jest obiekt w Szczodrem. Do spania w zimie wykorzystuje się każdy kąt, w lecie można wziąć materac i spać na dworze ! - wszędzie panuje ogromna ciasnota. Mimo, że Schronisko to jest największe w Polsce, jest to i tak kropla w morzu ludzkich potrzeb.

Schronisko stale potrzebuje wsparcia ze strony społeczeństwa - dlatego przekazaliśmy skromną kwotę pieniężną na jego cele a proboszcz z Al.Pracy za pośrednictwem naszych pracowników przekazał odzież oraz obuwie dla jego mieszkańców.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, do wszystkich działających Komisji Zakładowych we Wrocławiu i w całej Polsce :

przekazujcie kwoty pieniężne na potrzeby Schroniska na tzw. czerwonym blankiecie lub osobiście.

Podajemy także nr konta :

PKO IV O/WROCŁAW Nr 93549 - 67351 - 132
Towarzystwo Pomocy im.A.Chmielowskiego
Koło wrocławskie 51-132 Wrocław
ul. Lotnicza 103

Schronisko potrzebuje również - płaszczy, obuwia i bielizny męskiej oraz żywności.

Nie zostawiajcie ich bez pomocy - bezdomny też nie lubi czerwonego. Może nawet bardziej niż my - bo przecież ma za co !

——— o ———

W tym miejscu pięknie dziękujemy za serdeczną i bezinteresowną pomoc w zorganizowaniu naszej Mszy Świętej :

- Księdzu proboszczowi, kolegom z duszpasterstwa, aktorom, plastykowi za cudowny projekt zaproszenia, drukarzom za staranną pracę oraz ofiarodawcom pieniędzy na kwiaty i wotum.

MIESZANKA FIRMOWA MPK

KIEDY NASTĘPNY POŻAR ?

17 sierpnia na terenie zajezdni V przy ulicy Legnickiej wybuchł groźny pożar. Ogień zauważono około godz.9^{00} w pomieszczeniach magazynu. Z relacji naocznych świadków wynika, że można było szybko zapanować nad żywiołem, gdyby... no właśnie, gdyby jednostki straży pożarnej były dostatecznie wyposażone w nowoczesny i sprawny sprzęt. Zabrakło piany, woda pobierana z hydrantu miała za małe ciśnienie, w jednym z wozów zepsuła się "hydraulika", węże pękały jak nitki. Jednego nie można odmówić strażakom - zaangażowania i poświęcenia, choć sami stwierdzili, że akcja nie jest prowadzona jak należy, ponieważ jest zbyt dużo kierujących i dowodzących.

Tak więc spaliło się to, co się spalić musiało. Straty sięgają kilkudziesięciu mln zł. Teraz kilkunastu pracowników pracuje nad ratowaniem tego co pozostało oraz nad tworzeniem nowego magazynu - im też nie można odmówić poświęcenia.Choć większość ich, jak sami mówią nie robią tego z "miłości do MPK" lecz z nakazu lub w związku z wykonywanym zawodem. Przyczyny pożaru na razie nie wykryto.

Nasuwają się jednak wnioski typu - dlaczego musiało dojść do takich strat przecież ogień zauważono wcześnie - czy nie można było ugasić go w zarodku ?

Tak więc jeżeli nie poprawią się warunki BHP, organizacja pracy i odpowiedni dobór kadry wraz z odpowiedzialnością każdego pracownika na swoim stanowisku pracy - to do zobaczenia przy następnym pożarze.

Na koniec smutnego wydarzenia - coś humorystycznego. Gdy dopalały się ostatnie belki magazynu, zjechała ekipa telewizji. Uwijała się jak w ukropie z kamerą i mikrofonem. Na pytanie :"kiedy się zaczęło palić?" jeden z robotników odpowiedział z przekąsem - "Dzisiaj".

PRZEZ CIEMNE OKULARY

Nie minęły jeszcze echa pożaru magazynu na zajezdni V a 7 września na tej samej zajezdni pan Organiściak /spawacz/ podczas pracy spowodował pożar autobusu typu "Berliet" co prawda przeznaczonego do kasacji, mimo to straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy zł /odzysk siedzeń, szyb, podsufitek itp./

Spawacz tłumaczył się, że nic nie widział bo ma....ciemne okulary /spawalnicze/ i wtedy [illegible] pomocnika, chłopaka z OC.

Tak najłatwiej, co panie Organiściak ?

NIE DAJMY SIĘ ZASTRASZYĆ !

Jak zwykle, tak i tego roku, przed kolejną rocznicą 31 Sierpnia SB przeprowadzała z grupą pracowników zaliczanych przez nią do opozycji tzw."rozmowy zapobiegawcze". Stroskany esbek m.in. odradzał branie udziału w tradycyjnej już Mszy Świętej w intencji naszej załogi i groził odpowiedzialnością karną.

Mimo ostrzeżeń, pracownicy licznie przybyli na nabożeństwo. SB nie interweniowało, ani przed, ani po Mszy Świętej.

W przyszłości także nie dajmy się esbekom zastraszyć i róbmy spokojnie dalej co uważamy za słuszne.

CZEGO BOI SIĘ DYREKCJA ?

Na jednym z ostatnich posiedzeń Samorządu Robotniczego kierowca zajezdni VII Andrzej Jaroszewski /członek Rady Pracowniczej/ cicho ostrzegł dyr. Zrobka, że zebranie rejestrowane jest na magnetofonie.

Blady strach padł na siedzących przy stole prezydialnym, zaś radca prawny pani Rynkiewicz nerwowo szukała przepisów zabraniających nagrywania.

Skąd ten popłoch ? Czego boi się dyrekcja i ścisłe grono Rady Pracowniczej ? Co ukrywa przed Samorządem i jakie decyzje przepycha niby to mimochodem, że tak bardzo obawia się trwałych dowodów z obrad ?

Jak wykazała wcześniejsza sprawa o podwyższenie ekwiwalentu za węgiel - załoga nie może ufać Radzie Pracowniczej, że będzie stać na straży jej interesów. Opowiedziała się przecież wtedy po stronie dyrekcji.

W przyszłości radzimy delegatom Samorządu zwrócenie baczniejszej uwagi na każde wypowiadane z prezydium słowo, na każdą podejmowaną uchwałę, czy rzeczywiście leżą w interesie załogi.

A tak między nami dyrektorze, przestrzegamy przed takimi panami Jaroszewskimi. Teraz doniósł panu, a jak wiatr się odwróci - doniesie n a p a n a.

NA BOHATERÓW POPIT MINĄŁ

Dyrektor MPK pan Zrobek wpadł na genialny pomysł. Powołując się na "zaangażowanie i ofiarność naszej załogi oraz poczucie odpowiedzialności za sprawy przedsiębiorstwa, czego wielokrotnie dawała dowody ....." apeluje o podejmowanie pracy w dniach wolnych głównie przez kierowców i motorniczych.

Panie dyrektorze, w których latach pan żyje?

Przecież to nie lata pięćdziesiąte : era plakatów, haseł, apeli o wydajną pracę w latach osiemdziesiątych należy się ludziom godziwa zapłata za wykonywaną pracę, poszanowanie dni wolnych, poprawa stosunków międzyludzkich, dostarczanie części zamiennych i .... nie trzeba będzie żadnych apeli.

WYCIECZKA ZE SZCZECINA

24 sierpnia odwiedzili nas pracownicy komunikacji miejskiej ze Szczecina. Oprócz rozmów prowadzonych w Domu Kultury zwiedzili oni także zaj.IX /zgodnie z programem każdej wycieczki/, II i V. Najbardziej podobały im się warunki pracy w zaj.IX bo dużo przestrzeni i trawki. Co do zaj. II mieli już uczucia mieszane, a na zaj.V wręcz powiedzieli, że gdyby mieli tu pracować to by się zwolnili. I że chętnie przysłali by tutaj swoich malkontentów, którzy narzekają i nie chcą robić by zobaczyli w jakich warunkach pracują wrocławianie.

Myślicie, że choć trochę wzruszyło to naszych dyrektorów ? Czy się przejmą, wystosuje się kolejny "apelik" o ofiarność załogi i będzie fajnie.
Ponieważ Szczecinianie przekazali dla dyrekcji prezenty, "ofiarna załoga wrocławska" wręczyła gościom wzamian bieżące numery podziemnej gazetki "Solidarność Walcząca".

ODPIS

L.dz. TZ-5/1423/87 W-w 5.08.1987r

TZ-510,TZ-511,TZ-512,N-4,A-1,Z-1,
ZZ-42,MAC-01,02.
w miejscu

Zakład Komunikacji Tramwajowej zawiadamia, że w wyniku bakteriologicznego badania wody z sieci wodociągu miejskiego przeprowadzonego przez "Sanepid" w warsztatach tramwajowych w m-cu marcu br. wykazały, że spożywanie surowej wody jest niebezpieczne dla zdrowia, ponieważ zawiera liczbę kolonii bakterii nie odpowiadającą warunkom ustalonym w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej.

Z-ca Kierownika
Zakładu Komunikacji Tramwajowej
mgr inż Zbigniew Kwiecień

Nic dodać, nic ująć. Tylko dlaczego na miłość boską nie powiadomiono załogi warsztatów autobusowych o czyhającym na nią także niebezpieczeństwie.
Proponujemy pomysłodawcę zainstalowania saturatorów powiesić za .... i poczęstować szklaneczką dobrej, zimnej wody !

LECHU - NIE DARUJĘ CI TEJ WOLY

He, he i tak mamy komunę w Polsce, czy tego chcemy czy nie. Pan Wałęsa samowolnie dysponuje naszymi pieniędzmi, które Kongres USA przeznaczył na działalność związkową. Mamy dwa pytania szanowny panie Lechu - kto dał panu parol zaufania do dysponowania ową kwotą na rzecz inną niż działalność związkową ?
I czy pana zdaniem będzie ona należycie spożytkowana dla potrzeb służby zdrowia /brak niezależnej komisji/?
Czy zwyciężył tu strach przed oszczerstwami Urbana, albo własna pycha? Jako członek NSZZ "Solidarność" MPK Wrocław dają panu wotum nieufności !

Motto: " Mądrość ludu jest morzem płytkim lecz burzliwym,
natomiast głupota decydentów jest morzem bezdennym ale martwym"

"Uczciwy"

Od redakcji : 1/ Nie wydaje nam się drogi Czytelniku, by Kongres USA przyznał nam tę kwotę na działalność związkową. Raczej na opozycyjną.
2/ Też uważamy, że Wałęsa dał się Urbanowi "wpuścić w maliny"

W OCZEKIWANIU NA CUD

Podobno autobusy /znowu droższe!/ kursują nadal w/g wakacyjnego rozkładu jazdy, chociaż czas kanikuły już dawno minął.
Przyczyna : brak kierowców, części zamiennych a i warsztaty "świecą pustkami".
Tak więc drodzy Czytelnicy, jeżeli nic się nie zmieni to zimę spędzimy nie w drogim autobusie lecz na ... przystanku.

DZIĘKUJEMY : ANONIMOWI za 20 $ USA

Drukuje : Agencja Informacyjna Solidarność Walcząca.